

Rozważania: piątek 5 tygodnia wielkanocnego

Rozważanie na piątek 5
tygodnia wielkanocnego.

Proponowane tematy to: dar
bycia ukochanymi przez Boga;
Pan Jezus pozostaje obok nas;
każda misja jest misją służby.

23-04-2021

-Dar bycia ukochanymi przez Boga;

-Pan Jezus pozostaje obok nas;

-Każda misja jest misją służby.

PRZEZ LATA, wracając myślami do przeszłości, apostołowie będą pamiętali słowa Pana Jezusa wypowiedziane podczas Ostatniej Wieczerzy. W Wieczerniku, tyle przygód z ostatnich trzech lat wydaje się dalekich, a nawet mało ważnych, ponieważ wówczas przeczuwali, że Pan chciał, aby podjęli coś większego. Życie każdego z nich będzie miało głębszy sens, zasięg znacznie dalszy niż się spodziewali: cały świat. Słowa Pana Jezusa pozostaną na zawsze w ich sercach: «Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję» (J 15,14). Przyjaciółmi samego Boga. Być może trudno im było w to uwierzyć, ale było to prawdą. Pan za chwilę stwierdzi, że nikt nie ma większej miłości, niż ten, kto oddaje życie za swoich przyjaciół. I właśnie to uczynił Pan Jezus za nas: uznaje nas za swoich przyjaciół i daje

nam swoje własne życie, szczególnie w skarbie sakramentów. Dlatego mówimy o łasce, ponieważ chodzi o niezasłużony dar. Wypływa z nas odpowiedź całkowitego zaufania, kiedy odczuwamy «bezinteresownej i „żarliwej” miłości, jaką Bóg żywi do nas, a która w pełni objawia się w Jezusie Chrystusie»^[1].

Wierzymy w miłość Boga do każdej i każdego z nas. Ten fakt upiększa życie, nadaje mu sens, ukierunkowanie i podstawę. Pozwala pokryć nasze życie szczęściem i świętością. Rozrasta się na przestrzeni lat. Echo głosu Chrystusa z Wieczernika przywraca nam, raz po raz, także dziś, pewność tej miłości. «Nietrudno (...) wyobrazić sobie, przynajmniej częściowo, uczucia Serca Jezusowego w czasie tego wieczoru - ostatniego, który spędził ze swoimi przed ofiarą Kalwarii. Rozważcie doświadczenie - tak ludzkie - pożegnania dwóch osób,

które się kochają. Chciałyby zawsze być razem, lecz obowiązek - taki czy inny - zmusza je do rozstania. Ich pragnieniem byłoby nadal się nie rozłączać, lecz nie mogą. Ludzka miłość, nawet największa, ponieważ jest ograniczona, odwołuje się do symboli: żegnający się wymieniają jakąś pamiątkę, może fotografię z dedykacją tak płomienną, że dziwić się można, iż nie płonie papier. Nie są w stanie uczynić nic więcej, ponieważ moc stworzeń nie sięga tak daleko, jak ich miłość. To, czego my nie możemy, może Pan. Jezus Chrystus, doskonały Bóg i doskonały Człowiek, nie pozostawia symbolu, lecz rzeczywistość: zostaje On sam»^[2].

KAŻDY Z NAS może przypomnieć sobie moment, w którym Chrystus głębiej wszedł w nasze życie, kiedy

już nie można było bez Niego żyć. Dla każdego chrześcijanina, to towarzystwo Pana Jezusa, którego nigdy nam nie zabraknie, jest punktem wyjścia dla misji apostolskiej. Piotr, Jan, Juda Tadeusz, Jakub, Filip... Wszyscy apostołowie rozumieją, że ta niezwykle szeroka misja stanowi sens ich życia. Nie mogą ukryć radości z przyjaźni i wybrania ze strony Chrystusa. Pójdą na pyliste drogi i przemierzają morza zarówno podczas burz jak i przy sprzyjającym wietrze, będą prześladowani i staną się świadkami nawróceń... To wszystko jest warte wysiłku, ponieważ nic ich nie odłączy od miłości Boga.

«Kiedy w Ewangelii Jezus posyła uczniów na misję, nie łudzi ich iluzją łatwych sukcesów; przeciwnie, przestrzega ich jasno, że głoszenie królestwa Bożego zawsze wywołuje sprzeciw. (...) Jedyną siłą chrześcijanina jest Ewangelia. W

czasach trudności trzeba wierzyć, że Jezus jest przed nami i nieustannie towarzyszy swoim uczniom. (...) w tej zawierusze chrześcijanin nie powinien tracić nadziei, myśląc, że został opuszczony. Jezus uspokaja swoich uczniów, mówiąc: „U was (...) policzone są nawet wszystkie włosy na głowie” (*Mt* 10, 30). To znaczy, że żadne z cierpień człowieka, nawet tych najmniejszych i ukrytych, nie jest niewidoczne dla oczu Boga. Bóg widzi i z pewnością chroni; i da wyzwolenie. Jest bowiem pośród nas Ktoś, kto jest silniejszy niż zło»^[3].

Przyniesiecie długotrwały owoc, mówi nam Pan Jezus; ponieważ przeznaczyłem was do czegoś wielkiego, pięknego, do dzielenia się tym co widzieliście i słyszeliście, do zanieśienia tego wszystkiego do najdalszych zakątków tej ziemi. I ponieważ jest to misja, którą sam Bóg nam powierza, jej skuteczność jest trwała, chociaż nie zawsze będziemy

potrafili mierzyć wyniki naszymi własnymi parametrami. Święty Josemaría mówił, że «Jezus jest jednocześnie siewcą, ziarnem i owocem zasiewu»^[4]. W ten sposób przemierzamy historyczne okoliczności w których się znajdujemy z mocną i odnowioną nadzieją.

KAŻDA MISJA powierzona przez Chrystusa jest misją miłości i służby. Każdy chrześcijanin, od ostatniego ochrzczonego aż do następców apostołów, żyje swoim powołaniem jako prawdziwym oddaniem się innym. «Nigdy nie zapominajmy, że prawdziwą władzą jest służba i że także papież, by sprawować władzę, musi coraz bardziej pełnić tę posługę, która ma swój świetlisty szczyt na krzyżu»^[5]. Służba to piękne słowo: Chrystus jest umęczonym

sługą Pańskim, Maryja jest słuźebnicą Pańską. Tylko ten służy, kto potrafi kochać i jednocześnie, tylko ten kocha, kto nauczył się służyć. Postawienie się w miejscu innej osoby, myślenie o innych, nie narzucanie się, otwarcie się na inne punkty widzenia, inne upodobania, odkrywanie serdecznej miłości Pana Jezusa wobec każdej duszy, dbanie o innych poprzez naszą pracę... Wszystko to jest uczeniem się miłości.

«Oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego» (J 15,15), mówi nam Pan Jezus. Dlatego także jesteśmy powołani do służby, która jest gorącym zapalem apostolskim, który przekazuje nam Pan; dzielenie się tym, czym żyjemy i co napełnia nas entuzjazmem i pokojem. «Bóg stworzył człowieka w taki sposób, że nie może on zaprzestać dzielenia się z innymi uczuciami swojego serca: jeśli to serce otrzymało radość, czuje

w nim siłę, która prowadzi go, aby śpiewać i uśmiechać się, sprawić –na różne sposoby– aby inni uczestniczyli w jego szczęściu»^[6].

«Poprzez uczynki służby –pisał św. Josemaría–, możemy zgotować Panu triumf większy niż ten przy Jego wjeździe do Jerozolimy... Bo nie powtórzą się sceny z Judaszem ani scena w Ogrodzie Oliwnym, ani tamta ciemna noc... Osiągniemy to, że świat rozpali się w płomieniach ognia, który On przyszedł rzucić na ziemię...!»^[7]. Jak w przypadku Najświętszej Maryi Panny rozpala się w nas, pomimo zwyczajnych trudności, pragnienie służenia każdej osobie. «O Matko! Niechaj nasza radość, tak jak Twoja, będzie radością przebywania z Nim i posiadania Go!»^[8].

[1] Benedykt XVI, *Orędzie na Wielki Post 2013*, 15 października 2020 r.

[2] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 83.

[3] Franciszek, *Audiencja generalna, Cykl katechez o nadziei*, 28 czerwca 2017 r.

[4] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 151.

[5] Franciszek, *Homilia na rozpoczęcie pontyfikatu*, 19 marca 2013 r.

[6] Św. Josemaría, *List 37*, nr 16.

[7] Idem, *Kuźnia*, nr 947.

[8] Idem, *Bruzda*, nr 95.

rozwazania-piatek-5-tygodnia-
wielkanocnego/ (12-08-2025)